Nr. 276. Dnia 5 października. Piątek. Dnia 23 września (5 października) 1888 r.

**PRENUMERATA.**
**Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku *numeru* głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

**OGŁOSZENIA.**
**Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.
**Zwyczajne i małe** ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Dziś: Placyda Męczennika. | Wschód słońca o godzinie 6 minut 8. | Wschód księżyca o godzinie 5 minut 27 r. | Wtorek: Bogdana Opata. |
| Sobota: Brunona Wyznawcy. | Zachód „ „ 5 „ 28. | Zachód „ „ 5 „ 53 w. | Środa: Franciszka Borg. Wyzn. |
| Niedziela: N. Marji P. Różańc. | Długość dnia godzin 11 „ 20. | Wysokość wody na Wiśle st. 0 c. 10. | Czwartek: Placydy Panny. |
| Poniedz.: Brygidy Wdowy. | Ubyło „ „ 5 „ 23. | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 8° R. | Piątek: Maksymiljana Bisk. |

***Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126—Telefon Administr. 141.***

## Wiadomości dworskie

Podczas przejazdu Najjaśniejszych Państwa z Cesarzewiczem Następcą Tronu przez stację Równo, d. 2 (14) września, miała szczęście przedstawić się Ich Cesarskim Mościom deputacja szlachty gubernji wołyńskiej. Dworzec kolei był świetnie przystrojony flagami, wieńcami i kwieciem, tak, że platforma stanowiła wspaniały ogród. O godzinie 10-ej przybył na stację pociąg Cesarski. Najjaśniejsi Państwo wraz z Cesarzewiczem Następcą Tronu wyszli z wagonu na peron dworca. Najjaśniejszy Pan przyjął raporty od dowódcy 11-go korpusu armji, ks. Szachowskiego i od gubernatora wołyńskiego, świty Jego Cesarskiej Mości, jenerał-majora von Wal, których Najjaśniejsi Państwo miłościwie raczyli powitać. Następnie Ich Cesarskie Mości podeszli do deputacji szlachty gubernji wołyńskiej i łaskawie przyjęli chleb i sól, podane na pięknej, z drzewa rzeźbionej tacy, przez marszałka gubernjalnego, S. A. Uwarowa, który przytem powitał Najjaśniejszych Państwa następującemi słowy: „Racz, Najjaśniejszy Panie, przyjąć chleb i sól od szlachty gubernji wołyńskiej, uszczęśliwionej możnością uderzenia czołem przed swoim Monarchą i wyrażenia Waszym Cesarskim Mościom uczuć bezgranicznej wierności.” Najjaśniejszy Pan podziękował za chleb i sól i raczył miłościwie rozmawiać z niektoremi osobami ze szlachty, w liczbie której znajdowali się: senator, jenerał-lejtenant Orżewskij, książę Sanguszko, właściel Równego, książę Lubomirski i wielu innych. Tymczasem Najjaśniejsza Pani skierowała się w drugą stronę platformy i podeszła do grupy dam. Małżonka naczelnika gubernji miała szczęście powitać Jej Cesarską Mość i podać wspaniały bukiet z róż, który Najjaśniejsza Pani łaskawie przyjęła. Następnie Jej Cesarska Mość raczyła przyjąć bukiety od małżonek marszałka szlachty i jenerał-lejtenanta Orżewskiego. Najjaśniejsza Pani podziękowawszy damom, pozwoliła przedstawić sobie obecne małżonki miejscowej szlachty. Teraz Najjaśniejszy Pan podszedł do Jej Cesarskiej Mości i razem raczyli skierować się do deputacji włościan, która podała chleb i sól i przeszli następnie na koniec platformy, gdzie stali uczniowie miejscowej szkoły realnej, którzy odśpiewali hymn. Po ukończeniu śpiewu rozległo się gromkie, długo niemilknące „hura”. Ich Cesarskie Mości, wśród pełnych zapału okrzyków, przeszli wzdłuż całego peronu, miłościwie rozmawiając z niektóremi z wybitniejszych osób tak wojskowych, jak i cywilnych. Najjaśniejsza Pani ponownie przeszła do dam i powtórnie zaszczyciła kilku miłościwemi słowami małżonkę gubernotora. Następnie Ich Cesarskie Mości, pożegnawszy zebranych, udali się do wagonu, przy niemilknącem „hura” kilku tysięcy ludu, który ze wszech stron otaczał gęstą masą dworzec. Do chwili odejścia pociągu Najjaśniejsi Państwo stali u okna wagonu, życzliwie odpowiadając ukłonami na pełne zachwytu okrzyki ludu, uszczęśliwionego widokiem Ich Cesarskich Mości. Pociąg ruszył zwolna, uczniowie szkoły realnej zaśpiewali „Boże cesarza chroń”; jeszcze silniej zabrzmiało „hura”, które umilkło dopiero, gdy zniknął z oczu pociąg, unoszący Ich Cesarskie Mości.

(*Kijewlanin.*)

## KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Zasława, jutro Bronisława.

*Zgromadzenia:* Miesięczne posiedzenie pań-protektorek Towarzystwa opieki nad biednemi matkami i ich dziećmi. (Lokal Towarzystwa, Marszałkowska № 56 —1 po południu.)— Posiedzenie członków wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

*Wystawy:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Świat № 56 — od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski— od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

*Teatra:* Wielki: dziś „Lena”, jutro „Faworyta” (ostatni występ p. Władysława Millera); — Rozmaitości: dziś „Myszka”, jutro „Odludki i poeta” i „Przezorna mama”;— Nowy: dziś „Król powiedział”, jutro „Przed śniadaniem” i „Krawiec damski” (1-szy raz). **(7½ wieczorem.)**

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

*Lombard miejski:* Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 12269 kop. 84½. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

## Wystawa wileńska.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

*Wilno* 3-go października.

Mało komu wiadomo, że nad Wiliją (w pow. trockim) na wielką skalę prowadzi się jedwabnictwo.

Okazy tej gałęzi przemysłu, drzewa morwowe, jedwabniki itd. widzimy na wystawie tutejszej, nadesłane zresztą dość późno. Wystawcą w tym dziale jest p. Wiktor Mańkowski, z Radziejowszczyzny (pow. trocki).

Pan M. już od lat 29-iu rozwija pomyślnie i z korzyścią dla siebie jedwabnictwo. Pierwsze próby były dokonane w r. 1859-ym.

Im bardziej jedwabnictwo się rozwija i na większą skalę się prowadzi, tem *stosunkowo* większe przynosi korzyści.

Póki w Radziejowszczyźnie otrzymywano 20—30 funtów kokon, nabywców prawie nie było; pud cały kupowano już chętniej, obecnie zaś po kilkanaście i więcej pudów sprzedaje się z łatwością, zwłaszcza przy pośrednictwie p. A. Boguckiego, który, jak wiadomo, niemało się przyczynił do rozwoju jedwabnictwa w kraju.

Wystawa wciąż cieszy się niezmiennem powodzeniem.

Liczba zwiedzających osób dosięga codziennie od 2,000—2,500.

Przedstawiciele kilku firm warszawskich, sprzedawszy większą część przywiezionych tu przedmiotów, opuścili już Wilno, udając się na wystawę kijowską, okazy jednakże na wystawie pozostały.

Większa część okazów w dziale bydła, koni i owiec została już sprzedana.

P. Feldman sprzedał czwórkę kłusaków za 1,000 rs. p. Wańkowiczowi; p. E. Butkiewicz, Węcławowicz i inni sprzedali niemal wszystko wystawione bydło, jak również p. Antoni Bobrowski, ze Snopkowa—trzodę chlewną.

W dziale przemysłu domowego najlepsze interesa dokonywają wystawcy, znanych dobrze i w Warszawie, serów „litewskich”.

Odnaczony największą za sery nagrodą, p. Antoni Mierzejewski, z Dobrego Pola w słonimskiem, otrzy-

12)

# STRZASKANE KOLUMNY.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

***Józefa Rogosza.***

(Dalszy ciąg.)

Hrabina odbywała codzień dwa razy inspekcję w swojem gospodarstwie, bez względu na to, czy na dworze była słota, czy pogoda, i wtedy tak uważnie każdej rzeczy się przypatrywała, że nie było wypadku, by sługi mogły przed nią co zataić lub ukryć. Ale chociaż obowiązki swoje skrupulatnie sama spełniała, nie unosiła się nigdy gniewem, nie gderała, przeciwnie, niejednokrotnie podsuwała wymówkę, gdyż chciała, by w jej własnych oczach lepszymi się okazywali. Do świata nie miała żalu, ludzi kochała, bo sama była szczęśliwą.

Dyrektor szpitala powiatowego, dr. Henryk Wroczyński, dawny przyjaciel hrabiego i częsty gość w Ustroniu, acz należał do pierwszych śledzienników i rzadko kiedy kogo pochwalił, nieraz mawiał w mieście do swoich znajomych:

— Dajcie nam więcej takich kobiet, jak hrabina Opalińska, a społeczeństwo nasze inaczej będzie wyglądało i wkrótce cały kraj się przeistoczy. Co mi z tych niby to wykształconych, które jedną połowę dnia spędzają przy fortepianie lub z romansem francuskim w ręku, nad którym łatwe łzy ronią, drugą zaś na wizytach i obmowie swoich przyjaciółek. Z tych nie ma pożytku ani rodzina, ani społeczeństwo, a już najmniej kraj. Kobieta doskonała powinna, zdaniem mojem, wyglądać jak hrabina Stanisława. Dobra z niej żona, troskliwa matka i gospodyni wzorowa. Ta bez wahania chwyci zawsze za zimne i za gorące, i nie boi się, żeby jej korona z głowy spadła. Sam spotkałem ją raz w kuchni, zajętą gotowaniem obiadu. Klucznica gdzieś wyjechała, a kucharz się upił. Cóż więc miała robić? Zagięła rękawki koronkowe i różowemi swemi paluszkami pierożki lepiła. A obok tego umie zagrać i zaśpiewać, tańczy jak anioł, w salonie prezentuje się jak królowa, po francusku mówi lepiej, niż paryżanka, słowem, skończona z niej doskonałość. Dajcie nam więcej takich, a świat odrodzimy.

Doktor wpadł w zapał, a że nie było to u niego w zwyczaju, gdyż łatwiej ganił, niż chwalił, przeto któryś ze słuchaczów przerwał mu, mówiąc:

— Zdaje się, konsyljarzu, że gdyby więcej takich było, to może i ty przyczyniłbyś się do odrodzenia świata.

Doktor przesunął ręką po łysinie, którą miał od dwudziestego roku życia i spokojnie odpowiedział:

— Pokażcie mi jeszcze choć jedną taką, a zobaczymy... Ale ponieważ ich niema, więc wolę być śledziennikiem i starym kawalerem, niż związać się z pierwszą lepszą marjonetką, obok której wyglądałbym albo śmiesznie, albo głupio.

Doktor nie był stary, dotąd nie miał lat czterdziestu, twarz jednak miał już zmęczoną i sam chętnie nazywał się starym kawalerem.

Hrabina, zwiedziwszy całe gospodarstwo, zabrała dzieci, które na nią w ogrodzie warzywnym czekały, i razem z niemi udała się do swego pokoju, gdzie natychmiast zaczęła się lekcja. Dzieci miały bonę francuzkę, osobę dobrą i wykształconą, lecz ta na kilka tygodni do chorych rodziców wyjechała i dopiero z końcem maja spodziewano się jej w Ustroniu. Przez ten czas, aby się w naukach nie zaniedbały, matka sama bawiła przy nich po kilka godzin dziennie. Prócz tego przychodził nauczyciel wioskowy, ale ten udzielał im tylko nauki języka niemieckiego. Dzieci były pojętne, nad swój wiek spokojne i pilne, szybko tedy robiły postępy, co ojca napełniało radością, a matkę dumą.

Po lekcji służba w całym domu lampy pozapalała, gdyż słońce dawno za lasy zapadło. Teraz hrabina, włosy sobie przy zwierciedle poprawiwszy, weszła do salonu. W drzwiach przeciwległych stał mąż. Na jej widok uśmiechnął się, przystąpił i rękę jej podniósłszy, serdecznie ją ucałował. Na to ona przytuliła głowę do jego piersi i tak chwilę stała, nic nie mówiąc. On spoglądał na jej złote warkocze z rozkoszą niewysłowioną, potem schylił się i w czoło ją pocałował. Podniosła ku niemu oczy wyraziste, w których niebo było rozwarte i z uniesieniem żony kochającej i kochanej za rękę go ujęła i do ust swoich ją przycisnęła. Jeszcze czas jakiś stali tak w siebie zapatrzeni, nareszcie ona, prowadząc go za sobą, zbliżyła się do fortepianu. Usiadła na taborecie, on zajął miejsce naprzeciwko w dużym fotelu, puściła różowe palce po białych klawiszach i z martwego instrumentu zaczęło się wylewać głębokie a tęskne uczucie boskiej muzyki Szopena...

Ona, w sobie skupiona, grała coraz melodyjniej; on głowę podniósł i marzył.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

mał mnóstwo zamówień. Pan M. zamierza wysłać obecnie większą partję serów do Lwowa i Krakowa, na żądanie kilku kupców tamtejszych.

W sobotę (6-go b. m.) odbędzie się licytacja wystawionych okazów, o ile naturalnie pp. wystawcy się zapiszą, z czego 5% przejdzie do kasy Towarzystwa wyścigowego.

W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste rozdanie nagród.

Zamknięcie wystawy stanowczo w sobotę.

*W.*

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Bank państwa i jego oddziały otrzymają prawo wydawania pożyczek na zastaw tytoniu, według prawideł, istniejących dla zastawów mączki cukrowej.

= Senat rządzący wyjaśnił, iż w myśl art. 910-go ustawy procedury karnej, kaucja kasacyjna w sprawach kryminalnych nie powinna być pobierana od tych wszystkich podsądnych, którym grozi kara kwalifikowana, to jest, połączona z pozbawieniem lub ograniczeniem praw. Dokładny rozbiór owego nader doniosłego prejudykatu, wykazującego błędność wręcz odmiennej w tym względzie praktyki, przez izbę sądową warszawską ustalonej, mieści się w ostatnim (39) numerze tutejszej „*Gazety Sądowej*".

= Rozporządzenie prezesa zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy zaleca, aby po wprowadzeniu nowego podziału miasta na okręgi sądowe, każdy sąd pokoju mieścił się w obrębie właściwego rewiru. Wyjątek tymczasowy stanowią sądy, posiadające dłuższe kontrakty z właścicielami domów.

= Według pism berlińskich, kolej dąbrowska wypuszcza obecnie akcyj na 3,200,875 rs.; akcje będą 5%, w sztukach 125 rs. metal. Zapisy odbywać się będą dziś w Berlinie, w Disconto-Bank, Dentsche-Bank, u Mendelsohna i sp., oraz w Frankfurcie nad Menem u Rotszylda, po kursie subskrypcyjnym 92%.

= Pogłoska, jakoby dyrekcja kolei wiedeńskiej wystąpiła do rady zarządzającej z przedstawieniem, aby w miejsce funduszu na węgle udzielano urzędnikom węgiel w naturze po cenach kopalnianych, okazała się nieprawdziwą. Dyrekcja nie mogła czynić kroków w tym kierunku, ponieważ za jej to właśnie inicjatywą przed kilkoma laty zniesiono dawniejszy system udzielania węgla w naturze, jako pożyteczny tylko dla dostawców.

= Wczoraj na posiedzeniu członków administracji ogólnej Towarzystwa dobroczynności, p. Jan Zieliński odczytał treściwie sprawozdanie z działań Towarzystwa za rok ubiegły 1887-my. Wynika zeń, że rok nader pomyślnie zakończył się dla instytucji, gdyż przewyżką dochodów nad wydatkami. Dochody wynosiły rs. 124,159, a wydatki 121,956 rs. Utrzymanie 356 starców kosztowało 26,089 rs., 253 sierot: z tych chłopców rs. 14,139, a dziewcząt rs. 5,766, przytułki dziewcząt rs. 2,818, a 26 ochron, do których uczęszczało 3,847 dzieci, 31,350 rs. Następnie uchwalono otworzyć szwalnię I-szą dla ubogich dziewcząt, przy zbiegu ulic Czerniakowskiej i Szarej, w połowie b. m., pod nazwą „Szwalnia imienia Anny Szejbler", która znakomitą swoją ofiarą głównie przyczyniła się do urzeczywistnienia tego szlachetnego dzieła. Dalej zaproszono na członków komitetu, do ułożenia budżetu na r. p., pp.: hr. Wincentego Walewskiego, Ignacego Kisielnickiego, Wacława Dobrowolskiego, Szymona Krzeczkowskiego, Stanisława Skrobańskiego, Franciszka Rydzykowskiego, a na przewodniczącego p. Jana Zielińskiego. W końcu postanowiono wyznaczyć ośmiu członków z grona Towarzystwa, do odbycia w przyszłym miesiącu rewizyj w kasach groszowych.

= W tych dniach p. prezydent miasta zwrócił się do p. o. oberpolicmajstra z prośbą, iżby, w razie rzeczywistej potrzeby dokonania przez asesorów weterynaryjnych rewizyj w rzeźniach miejskich, magistrat był o każdej uprzedzany.

= Z powodu spraw sądowych przeciwko inżenierom kanalizacji, zarząd tejże zwrócił się z prośbą do p. prezydenta miasta o wyznaczanie ze strony władz miejskich zastępstwa obrończego dla inżenierów czynnych.

= W znanej sprawie policji przeciwko inżenierowi kanalizacji, p. Koskowskiemu, która na dzień dzisiejszy wyznaczona została, zarząd kanalizacji zwrócił się do magistratu o wydelegowanie obrońcy władz miejskich celem zastąpienia p. K. przed sędzią pokoju. Magistrat z jednej strony nie zwolnił p. K. od stawania, z drugiej zaś upoważnił radcę prawnego, p. Brzezińskiego, do asystowania p. K. w sądzie.

= Na przedstawienie zarządu miejskiego nastąpiła decyzja ministerjalna, zezwalająca na ustanowienie przy kasie lombardu warszawskiej gminy żydowskiej taksatora do szacowania rzeczy drogocennych. Potrzebny na płacę dla taksatora wydatek rs. 150 rocznie, wnoszony być ma do budżetu gminy starozakonnych.

= Z decyzji władzy wyższej wkrótce ogłoszoną zostanie licytacja na utrzymywanie w porządku w ciągu r. 1889-go i 1890-go mostków i kanałów miejskich, oraz oczyszczania kanałów w szlachtuzie na Solcu.

= Wskutek domagania się policji o skanalizowanie posesji nr. 13|1076 przy ulicy Królewskiej, należącej do okręgu naukowego, p. kurator okręgu wyjaśnił: że na posesji powyższej ma być pobudowany gmach na klasy rysunkowe i muzeum sztuk pięknych, o co obecnie właśnie toczy się korespondencja z odnośnemi władzami. Zatem dopóki nie zapadnie stanowcza w tej kwestji decyzja, kanalizowanie wspomnianej posesji byłoby przedwczesnem. Wyjaśnienie powyższe zarząd miejski uznał za słuszne i kanalizację posesji okręgu naukowego odroczył do roku przyszłego, t. j. do chwili, w której wszystkie ścieki zewnętrzne na ulicach kanalizowanych zostaną zniesione.

= Ze względu, że zarząd kanalizacji zamierza w r. b. budowę głównego kanału B. na ulicy Marszałkowskiej doprowadzić aż do ulicy Pięknej, zarząd tramwajów, po uzyskaniu pozwolenia ze strony magistratu, rozpoczął układać w dalszym ciągu za aleją Jerozolimską trzecią parę szyn, po której będą kursowały wagony tramwajowe. Ruch tramwajowy po jednej linji odbywać się będzie już w końcu przyszłego tygodnia, roboty bowiem ziemne budowy kanału posunięte zostały prawie do dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej.

= W celu rozszerzenia bazaru na Pradze pod nr. 155-ym, właściciel takowego wyraził życzenie przybrania placu od strony ulicy Brzeskiej, na którym zatrzymują się włościanie z produktami na sprzedaż. Dla wydania opinji, na jakich warunkach mogłoby nastąpić przyłączenie placu, wyznaczoną została komisja złożona z pp.: inżeniera Barcikowskiego, budowniczego Nowickiego i inspektora targowego Zaręby, przy współudziale delegatów ze strony policji. Oględziny mają nastąpić 10-go b. m.

= Do ubezpieczenia robotników, w warszawskiej reprezentacji Towarzystwa „Rosja", na wypadek śmierci lub nieszczęśliwego wypadku, przystąpiły świeżo fabryki: warszawska Marcina Werzyckiego z 150 robotnikami; włocławska Leona Bujańczyka, 150; grodzka Stanisława Ciechanowskiego (kopalnia węgla), 260; Leona Rapaporta z Zawiercia 120; kaliska Emila Repana, 250; i łódzka Ferdynanda Tytzena z 40 robotnikami.

= Listów zastawnych 5% serji V-ej wylosowano w d. 3-im b. m. w gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego na rs. 93,800.

= Fabrykant tomaszowski, Bernstein, za niezachowanie przepisów o małoletnich robotnikach, został przez inspekcję fabryczną pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Na sprawę Bernstein, jak donosi *Warsz. dniew.*, nie stawił się w sądzie a sędzia pokoju wydał zaoczny wyrok, skazujący fabrykanta na 50 rs. kary.

= *Warsz. dniew.* donosi: „Radca dworu, Bazyli Szyłow, wczoraj został znaleziony w domu pod nr. 65 na Wilczej bez życia, z poderzniętem gardłem. Szyłow zajmował posadę buchaltera warszawskiej kasy gubernjalnej. Przyczyna samobójstwa dotychczas niewiadoma. Śledztwo się prowadzi."

= Stały członek łomżyńskiej komisji gubernjalnej do spraw włościańskich, radca stanu, Zauszkiewicz—mianowanym został wice-gubernatorem siedleckim.

= Prezes sądu okręgowego, rz. r. st. Iwanow w dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga.

= Okrąg naukowy warszawski wydał pozwolenie p. Teodozji Raczkowskiej na utrzymywanie przy zakładzie rękodzielniczym hr. Zyberk-Platerówny prywatnej dwuklasowej szkoły żeńskiej.

= Autor „Leny", p. Wacław Karczewski (Marjan Jasieńczyk) powrócił do Warszawy.

= Towarzystwo gimnastyczne.

Dawno już poruszany projekt założenia w naszem mieście towarzystwa gimnastycznego zaczyna wchodzić na drogę praktyczną.

Dowiadujemy się właśnie, że ustawa takiego towarzystwa, ułożona i podpisana przez pp.: Jana Frencka i Karola Malinowskiego, została już przesłana do zatwierdzenia właściwej władzy.

Celem towarzystwa ma być wyłączne oddawanie się ćwiczeniom gimnastycznym, w skład których wchodzi i szermierka.

Każda osoba, bez różnicy płci, byleby pełnoletnia, może zostać członkiem, o ile wniesie jednorazowo wpisowego 5 rs. i zobowiąże się do płacenia półrublowych składek miesięcznych.

Fundusze ztąd powstałe posłużyć mają do utrzymania sali i ogródka gimnastycznego, a zarazem do zakładania filij towarzystwa na prowincji.

O zamierzonej organizacji towarzystwa i bliższych szczegółach doniesiemy później.

Obecnie możemy tylko zaznaczyć, iż p. Frenck otrzymał wiadomość, że przesłana ustawa niewątpliwie uzyska zatwierdzenie p. ministra spraw wewnętrznych.

= Dobrze idzie...

Wczoraj ogłoszono drugi z kolei bilans jednej z najmłodszych naszych instytucyj przemysłowych, Towarzystwa warszawskiego oczyszczania i sprzedaży okowity.

Bilans obejmuje okres czasu od d. 1-go lipca r. z. do d. 30-go czerwca r. b.

Działalność spółki rozwija się jaknajpomyślniej, a oto kilka dowodów:

Kapitał zakładowy 300,000 rs., podzielony na 400 akcyj; obrót kasowy 1,086,565 rs., ogólny — 22,405,720 rs.

Cyfra wywiezionej okowity wynosiła 14,524 beczek, zawierających 67,650,448°/, czyli 845,630½ wiader 80°/.

Wywóz ten wykazuje zysk z komisowego i refakcji hamburskiej, gdańskiej i królewieckiej 31,290 rs.

Zysk na 13,150 beczkach, dostarczonych klijentom dał 3,508 rs.

Czysty zysk uczynił tedy 33,783 rs., z których odpisano 3% za podatek rządowy, 5 proc. na amortyzację sumy, włożonej w zakład rektyfikacyjny, 5 proc. na kapitał zasobowy, a resztę w sumie rs. 29,557 kop. 60—do dyspozycji zebrania ogólnego.

Dyrektorem handlowym spółki jest p. Ksawery Radziszewski; dyrektorami zarządu — Władysław Przyłubski (przewodniczący), Feliks hr. Czacki, Kazimierz Czarnowski, Stanisław Okęcki i Stanisław Zawadzki.

= Jeszcze jedno.

Niedomagamy snać chwilowo więcej, niż zazwyczaj, a przeto weszliśmy w stan „odroczeń".

Do zanotowanych już wczoraj przybywa jeszcze jedno.

Otwarcie sklepu stowarzyszenia spożywczego kolei warszawsko-wiedeńskiej odłożono do Nowego roku.

Naturalnie stało się to „z przyczyn niezależnych od zarządu."

= Borówki.

Gosposie, które w czasie, gdy cena borówek nie przechodziła 9 kop. za garniec, wstrzymywały się z zakupem, spotkał dotkliwy zawód.

Obecnie włościanie, przybywający na targi, sprzedają garniec borówek po 30 kop., a nawet wyżej.

= Rzeźbiarki.

W Warszawie znajduje się osiem kobiet, uprawiających sztukę rzeźbiarską.

Dwie z tej liczby umieszczają swoje prace na wystawach publicznych, pozostałe zaś kształcą się jeszcze w pracowniach artystów tutejszych.

= Koperty z blachy.

Pewien fabrykant zagraniczny rozesłał tutejszym firmom handlowym cyrkularze, zawarte w kopertach, sporządzonych z bardzo cienkiej blachy.

Jedyną praktyczną stroną nowych kopert jest... reklama.

= Spełniony zamiar.

W dniu wczorajszym w jednym z kościołów tutejszych odbył się ślub pana X., zamożnego właściciela dwóch kamienic i znacznego folwarku w okolicy podmiejskiej, z 20-letnią dziewczyną, córką ubogiego wyrobnika ze Szmulowizny.

Pan X. zakochał się w dziewczęciu przed czterema laty, i zawarłszy układ z rodzicami, wywiózł je do Krakowa dla kształcenia, poczynając od elementarza.

Rodzina dokładała wszelkich starań, aby fantastycznemu małżeństwu przeszkodzić, p. X. na nie przecież nie zważał i sprowadziwszy swą pupilkę, wyrosłą na pannę doskonale ułożoną i posiadającą wcale niezłe wykształcenie, wczoraj ją zaślubił.

Nowożeńcy zaraz po ślubie wyjechali na wieś, gdzie na niewidzianą od czterech lat córkę oczekiwali biedni, ale uczciwi rodzice.

= Szczepienie wścieklizny.

Przed paroma dniami przyjechał z mławskiego p. K., obywatel ziemski, celem zaszczepienia tak sobie, jak i dwóm synkom, wścieklizny ochronnej

Pan K. przed kilkoma miesiącami stracił syna, u którego dopiero po upływie pół roku objawiły się skutki pokąsania.

Dla zabezpieczenia więc siebie i dzieci, p. K. stanowczo zarządził zaszczepienie wścieklizny metodą Pasteura w klinice dra Bujwida.

= Odparty napad.

Nocy wczorajszej na szosie za rogatką Jerozolimską na jadącego bryczką propinatora, Kazimierza Bieleckiego, napadło czterech drabów.

Dwaj z nich wstrzymali konie, a pozostali rzucili się na B. i powożącego.

Propinator, człowiek nadzwyczaj silny, dwoma uderzeniami pięści odpędził rabusiów, a wyrwawszy lejce z rąk furmana, pojechał dalej.

Napastnicy, przytrzymujący konie, również upadli.

Za odjeżdżającą bryczką posypał się grad kamieni, a jednym z nich furman, Grzegorz Dąbrowski, został boleśnie zraniony w głowę.

= Rozhukany wół.

W dniu wczorajszym na Nowej Pradze wyrwał się z rąk rzeźników wół i przewrócił dwie kobiety.

Jedna z nich, Dominika Kuczemakowa, oprócz bolesnego potłuczenia, ważniejszego szwanku nie poniosła, lecz druga, Karolina Piotrowska, doznała od uderzenia rogami ciężkiego uszkodzenia klatki piersiowej.

+ Kielecka dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego ogłosiła wykaz 96-ciu dóbr ziemskich, zalegających w opłacie rat Towarzystwu i zakwalifikowanych do sprzedaży przymusowej przez licytacje. Odbywać się one będą w lutym roku 1889-go w kancelarjach hipotecznych notarjuszów.

+ Zamknięty teatr.

Korespondent nasz z Płocka donosi:

„Na porządku spraw dziennych mamy kwestję otwarcia teatru, który obecnie stoi... zapieczętowany.

Stało się to wskutek orzeczenia delegowanej na rewizję komisji budowlanej, która uznała gmach teatralny za grożący niebezpieczeństwem, z powodu jakoby rozluźnienia się belek w suficie i wiązań przy żerandolu, braku środków, zabezpieczających scenę od pożaru i t. p.

Wobec takiego stanu rzeczy postanowiono powołać do życia „komitet opiekuńczy" (który, nawiasem powiemy, był ustanowiony przed kilkunastoma laty, lecz przestał istnieć niewiadomo kiedy i dla jakich powodów) i jemu powierzono zaopiekować się sprawami teatru, a przedewszystkiem urządzeniem uznanych za niezbędne przez komisję technicznych ulepszeń, na co wyznaczono z funduszów miasta 850 rs.

Projektowanem jest tu wiele: rozszerzenie sceny zą pomocą przeniesienia z za kulis garderób do oficyny teatralnej, urządzenie oddzielnego wyjścia z lóż, oddzielnego składu na rekwizyta i utensylja, przeniesienie w bezpieczne miejsce znajdującego się dotychczas pod sceną składu nafty i lamp, (?) zaopatrzenie sceny w asfaltową lub żelazną podłogę oraz w narzędzia ogniowe i t. d., i t. d.

Niezależnie od strony technicznej, sprawy naszego teatru pod innym jeszcze względem powikłaniu uległy; dotychczasowi bowiem administratorowie-dzierżawcy, objąwszy przed dwoma laty zarząd teatru drogą sukcesji, obecnie, przed upływem terminu dzierżawnego, podobno zrzekają się administracji, chcąc się w ten sposób uchylić od wypływającego z kontraktu obowiązku „oddania miastu po upływie 25-letniej dzierżawy teatru w należytym porządku".

Sprawa ta zapewne zwrócona zostanie na drogę sądową.

Municypalność, nie mając chęci sama administrować teatrem, zamierza podobno wypuścić go w 12-letnią dzierżawę, a roboty restauracyjne powierzyć prywatnemu przedsiębiorcy, lecz kiedy to nastąpi—niewiadomo, ponieważ „komitet 10-iu" nie obradował jeszcze w tej kwestji i niewiadomo kiedy obradować będzie.

Najbliższą prawdy zdaje się być smutna ostateczność, że teatr płocki w r. b. prawdopodobnie nie będzie wcale otwarty.

Chcąc złemu zaradzić, trzeba, komu należy, wziąć się energicznie do rzeczy i do pp. administratorów.

+ Fałszywe pięciorublówki.

*Gaz. lub.* donosi, że w Lublinie pojawiły się fałszywe pięciorublówki, odznaczające się na szczęście niedbałą robotą litograficzną.

Banknoty te noszą nr. 16,076 z r. 1880-go.

+ Kradzież.

Korzystając z wyjazdu w sąsiedztwo ks. proboszcza w Czułczycach pod Chełmem, złodzieje wkradli się do plebanji i zabrali futra, ubrania, bieliznę i t. d.

Szczęściem, nie mogli otworzyć górnej szuflady u komody, zamkniętej na sztuczny zamek, w której schowane były pieniądze księdza i kościelne.

Złodzieje chcieli zabrać także i pościel, lecz związawszy ją w tłomok, spłoszeni, porzucili i uciekli.

Nazajutrz straż ziemska aresztowała dwóch uczestników kradzieży, synów włościan miejscowych.

Jeden z nich przyznał się, iż chcieli uprowadzić konie z folwarku i przekupili już nawet kilku łokciami płótna chłopca dworskiego, ale próba się nie udała.

W okolicy Czułczyc panuje zaniepokojenie.

+ Pod pociąg.

Pod koła pociągu kolejowego w Radomiu rzuciła się w środę służąca, Anastazja Bujka.

Pokaleczeniem nogi opłaciła żal swój do jakiegoś żołnierza, który, odjeżdżając na urlop, okazał jej obojętność.

+ Wściekły pies.

Piszą do nas z Zawiercia:

Pokąsany niegdyś pies dostał w dniu 26-ym września ataku wścieklizny, a biegając po ulicach, pogryzł kilka innych psów, 18-letnią dziewczynę w domu swego pana, i robotnika.

W nocy psa zabito.

Co się jednak stanie z ową dziewczyną, niewiadomo.

Rana jej została opatrzoną przez miejscowego lekarza.

+ Od zarażenia.

We wsi Stajonowo pod Kaliszem, owczarz, Ernest Sztuder, zranił się przy zdejmowaniu skóry z padłej krowy i zmarł.

Krowa padła na zarazę syberyjską.

+ Samobójstwo.

We wsi Gać, pod Kaliszem, powiesił się Andrzej Wiśniewski.

Powód samobójstwa niewiadomy.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— Szóste walne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru „Częstocice" odbędzie się d. 6-go października, o godz. 3-ej po południu, w domu pod № 10,660 przy ulicy Królewskiej. Na zebraniu zatwierdzona być ma sprzedaż dystylarni „Karolinów".

— Do d. 6-go b. m. przyjmowane będą akcje od tych akcjonarjuszów, którzy zechcą przyjąć udział w zebraniach ogólnych towarzystw fabryki cukru i rafinerji „Hermanów" i „Łyszkowice", zapowiedzianych na d. 20-ty i 22-gi b. m.

— Zarząd biura Informacyjnego o nędzy wyjątkowej, przypomina dobroczynnej publiczności, że wszelkie ofiary dla biednych, tak pieniężne jak i w rzeczach przyjmują się z wdzięcznością w kancelarji biura nędzy, mieszczącej się w Instytucie św. Kazimierza ulica Tamka № 35, w gmachu głównym, a otwartej codziennie od godziny 3-ej do 5-ej po południu.

## Nekrologja.

† Ś. p. Bazyli **Szyłow**, urzędnik kasy gubernjalnej, rozstał się z tym światem w dniu 3-im października 1888 r. Pozostała żona z dziećmi zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające dnia 6 października r. b., to jest w sobotę, o godzinie **4-ej** po południu z cerkwi przy ulicy Miodowej. 3—2962—

† W dniu 6-ym października, to jest w sobotę, w kaplicy Schronienia paralityków przy ulicy Nowowiejskiej, odbędzie się, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zygmunta **Krysińskiego**, mecenasa, na które zarząd zakładu zaprasza rodzinę i życzliwych zmarłego, gorliwego opiekuna swego i obrońcy w interesach prawnych, zawdzięczając mu nadto ofiarę funduszu zebranego na cel dobroczynny, ku uczczeniu dwudziestopięciolecia znanej jego działalności, którą sam dla Schronienia przeznaczył. —1007

† W sobotę, to jest dnia 6-go października r. b., jako w piątą rocznicę nigdy nieodżałowanego ś. p. Adama **Jasińskiego**, b. naczelnika kancelarji w zarządzie oberpolicmajstra, odbędzie się za spokój jego duszy msza święta w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, o godzinie **8-ej i pół** zrana, na którą pozostała rodzina zaprasza familję, przyjaciół i kolegów zmarłego. —1006—

## Z ostatniej poczty.

*Berlin* 2-go października.—*Post* zamieszcza nowy komunikat półurzędowy w sprawie zaniedbywania przez rząd francuski śledztwa przeciw Garnierowi. Podczas gdy wszystkie narody cywilizowane, a nawet w stanie natury żyjące, szanują nietykalność obcych posłów, Francja od czasów ostatniej wojny usiłuje coraz staranniej usunąć sobie z pod nóg grunt cywilizacji. Jeżeli idzie o Niemcy i niemców, przeczą wszelkiemu prawu i obyczajowi. Żaden niemiec nie może już udać się dziś do Francji bez narażenia się na obelgi. O sprawie Garniera nie mówi się dziś we Francji ani słowa. Nie wiadomo, czy rząd francuski wyraził swoje ubolewanie z tego powodu i przyobiecał śledztwo, ani też, jaki obrót śledztwo to bierze? Na tej drodze nie można spodziewać się utrzymania dobrych stosunków z Niemcami.

*Toruń*, 3-go października.—D. 9-go b. m. odbędzie się w Chełmnie zebranie delegatów wyborczych dla Prus Zachodnich. Mają być dopełnione wybory przewodniczącego zgromadzenia, nowego komitetu prowincjonalnego, oraz ułożona lista kandydatów na posłów dla poszczególnych okręgów wyborczych.

*Poznań* 4-go października. — Komitet prowincjonalny wyborczy na W. Ks. Poznańskie ukonstytuuje się w przyszły wtorek. W dniu tym zostanie też zredagowana i ogłoszona odezwa wyborcza.

*Poznań* 3-go października.—Wiec w parafji wielichowskiej w sprawie języka, na dzień wczorajszy do sąsiedniej wsi Łubnicy zwołany, całkowicie się udał. Ponieważ w mieście jedyna tylko sala się znajduje, więc ją zamówiono, niestety późniejwłaściciel udzielenia jej odmówił. Komitet udał się z prośbą do hr. Platera, dziedzica Wielichowa, który chętnie udzielił lokal w łubnickim dworze, gdzie się też po nabożeństwie kilkuset ojców rodzin zgromadziło. Przemawiali: hr. St. Plater, ks. Berkowski i inni.

*Belgrad* 2-go października.—Przyjaciele królowej Natalji oświadczają, że o pogodzeniu się z królem obecnie już mowy być nie może. Ristic zaprzecza pogłoskom, jakoby otrzymał w Abbazji jakąkolwiek misję rozwodową od króla lub też, aby z nim rokowano o wstąpienie do rządu.

## TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

**Wiedeń** 4-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Powszechną sensację sprawił fakt, że na dzisiejszym obiedzie dworskim wzniesiono aż cztery toasty. Obydwaj cesarze, oprócz zdrowia wzajemnego i obu domów, toastowali na zdrowie swoich armij i kolegów (*unsere Cameraden*). Cesarz Franciszek Józef, pijąc zdrowie aljanta, nazwał przymierze austrjacko-niemieckie wieczystem i nierozerwalnem dla dobra obu ludów.

**Wiedeń** 4-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — W sferach dyplomatycznych zapewniają, że cesarze Wilhelm i Franciszek Józef postanowili wspólnemi siłami pośredniczyć pomiędzy Kwirynałem i Watykanem, celem wytworzenia *modus vivendi*. Papież przysłał msgr. Galimbertiemu instrukcje w tym duchu.

**Wiedeń** 4-go października. (*Tel. Aj. półn.*)— Podczas pobytu cesarza Wilhelma toczą się tutaj żywe układy w sprawie bułgarskiej. Hr. Kalnoky otrzymał order pruski orła czarnego z brylantami.

**Lwów** 4-go października (*Tel. pr. K. W.*) — Słotwina dzisiaj do szczętu zgorzała.

(Miejscowość ta, nosząca dawniej nazwę „Krasnopol", leży w stanisławowskiem, nad rzeką Bystrzycą, liczy przeszło 2,500 mieszkańców, posiada warzelnię soli; *przyp. red.*)

**Monachjum** 4-go października. (*T. Aj. p.*)— Dzisiaj zakończył tutaj życie b. russki minister dworu, hr. A. Adleberg.

**Paryż** 4-go października. (*Tel. Aj. półn.*)— W *Journal officiel* opublikowany został dekret o warunkach przebywania we Francji cudzoziemców.

**Paryż** 4-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— Jutro powraca tutaj Boulanger (a zkąd? *przyp. red.*).

**Paryż** 4-go października. (*Tel. Aj. półn.*)— W okolicach Lugdunu powódź.

**Londyn** 4-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— W Zanzibarze krajowcy zamordowali trzynastu niemców. Oświadczyli oni sułtanowi, że nie ma prawa wydawać ich w ręce europejczyków. Niemcy uciekli się wszędzie pod pod opiekę angielską. Handel zupełnie ustał. Z wnętrza kraju ciągną tysiące zanzibarczyków na obronę wybrzeży.

**Londyn** 4-go października. (*Tel. p. Kur. W.*)— Bank angielski podniósł eskont na 5%.

**Rzym** 4-go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)— W łonie Watykanu ścierają się gwałtownie dwa prądy: jedni chcą sprowadzić podczas pobytu cesarza Wilhelma do Rzymu msgr. Galimbertiego i próbować kompromisu z Włochami, drudzy, z kardynałem sekretarzem stanu na czele, opierają się temu całą siłą swojego potężnego wpływu.

**Rzym** 4-go października. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wszystkie izby handlowe we Włoszech w odpowiedzi na kwestjonarjusz ministra Grimaldiego oświadczyły się energicznie za wznowieniem rokowań z Francją o nowy traktat handlowy.

**Bukareszt** 4-go października. (*T. Aj. półn.*)— Rokowania z królową Natalją w sprawie rozwodu rozbiły się stanowczo. Królowa oświadczyła Piroczanaczowi: „Król powinien kapitulować!"

**Konstantynopol** 4-go październnika. (*T. p. K. W.*)—Wygnany z dworu sułtańskiego Kizlar aga zeznał, że pierwsi dostojnicy dworscy dopuszczają

się systematycznych sprzeniewierzeń. Wskutek jego odkryć zostali wysłani na wygnanie szambelan Regheb bej i sekretarz Faik bej.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin** 4-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Początek giełdy dzisiejszej był bardzo mocny. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały przy rozpoczęciu czynności 220.75. Przy zamknięciu posiedzenia tendencja giełdy osłabła nieco dla rubli, które notowano po 220 na koniec miesiąca. Ogólna dążność giełdy przy zamknięciu obrad była mocna. W porównaniu z wczorajszemi kursami zyskały ruble kasowe 1 m. 45 fen., końcomiesięczne zaś 1 m. 50 fen. Weksle na Warszawę lepiej o 1 m. 40 fen., krótki Petersburg o 1 m. 60 fen., długi natomiast był w zaniedbaniu i pozostał bez zmian. Pożyczka wschodnia podniosła się o 70 kop., podczas gdy listy zastawne utrzymały kurs wczorajszy. Akcje kredytowe austrjackie spadły o $1^{2}/_{10}$%. Ceny żyta droższe o 2 m. 25 fen. w towarze gotowym i o 2 m. w dostawowym.

**Berlin** 5-go października (*notowanie urzędowe giełdy*).

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban rus. w tr. nat. | 219.70 | Akcje d. ż. war.-wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 219.50 | Akcje kredytowe | 161.50 |
| Wek. na Peters. krótk. | 219.— | Weksle na Lon. krót. | $20.84^{5}$ |
| Wek. na Petersb. dług. | 214.— | " " dług. | $20.25^{5}$ |
| Bil. ban. rusk. na dost. | 220.— | Żyto w tow. gotow. | 161.— |
| Wschodnia poż. II em. | 63.80 | Żyto na wiosnę | 162.50 |
| Listy zast. serji I-ej | 62.40 | | |

Kursa zd. 3-go października: 218.25, 218.10, 217.40, 214.—, 218.50, 63.10, 62.40, 163.40, 158.75, 160.25.

**Petersburg** 4 października. — **Weksle na Londyn 92.—. Pożyczka premjowa I-ej emisji 260. — Pożyczka premjowa II-ej emisji 234¼ —Półimperjały 7.48.**

**Ceny zboża** z d. 4-go października 1888-go r. na stacji „Praga" kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej. *Pszenica* wyborowa 103—106, średnia ———, ordynaryjna ———. *Żyto* wyborowe 65—69, średnie ———, ordynaryjne ———. *Jęczmień* wybor. ———, średni ———, ordynaryjny ———. *Owies* wyborowy 73—75, średni 70—72, ordynaryjny 64—69. *Groch* ———, ———, ———. *Gryka* ———, ———. *Kasza* jaglana wyborowa 108—115, średnia 98—105, ord. ———.

*B. Werner et Comp.*

## SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

**Targ Witkowskiego,** dnia 4-go października 1888 r. Dostawy były dziś niewielkie, a usposobienie ogólne dosyć słabe. Zbyt trudny. Wprawdzie zauważyć należy, że i gatunek towaru mało jest do kupna zachęcający, tak że ceny dzisiejsze za normalne uważane być nie mogą. Pszenicy było około 500 korcy. Dobrą średnią, która za wyborową uchodzić musiała, oddawano po 6.45, 6.60 i 6.65, pstrą po rs. 6.30 kupowano; smolna ordynaryjna 5.50, a gorszy poślad smolny od 5 rs. Żyta tylko 250 korcy. Interesa robiono małe, przy braku wyborowego ziarna, płacono nie mając wyboru do 4.17 i pół, gorsze od 3.82 i pół. Jęczmienia czterorzędowego dobrego, partję po rs. 4 sprzedano. Owsa wyższych gatunków nie było, średni 2.30, 2.35 i 2.40 płacono.

**Zboże.** (Targ na Pradze z dnia 4-go października 1888 r.). Pokup na targu dzisiejszym był dosyć dobry, przy usposobieniu spokojnem. Pszenica wyborowa po 105 do 110 kop., średnia 99—104 kop., ordynaryjna 89—95 kop. Usposobienie dla żyta dosyć chętne, wyborowe po 73—74 kop., średnie po 70—71 kop., ordynaryjne bez pokupu. Owies bez zmiany. Sprzedano kilka wagonów. Za wyborowy płacono po 74—78 kop., średni po 67—72 kop., ordynaryjny po 60—65 kop. Kasza jaglana miała dobry pokup. Wyborowy towar po 110 do 115 kop. Sprzedano 4 wagony, z tych 2 na prowincję.

**Zboże i produkty.** *W Gdańsku* dnia 3-go października. Pszenica krajowa w dobrym popycie po cenach pełnych częściowo nawet wyższych. Towar transito silnie, po wyższych cenach poszukiwany. Zwyżka ta wynosi od soboty 5 do 6 m. na tonnie. Płacono krajową 145—191 m., polską trans. pstrą obciągniętą 129—30 f. 150 mar., jasno-pstrą 127—8 f. 160 m., wyborową jasno-pstrą 126—7 f. 162 m., 130—1 funt. 164 m., wysoko-pstrą 131 f. 167 m., 134—5 f. 168 marek. Russką 143 do 163 m. tonna. Na październik tr. 152 do 153 m., na październik-listopad 153 m., na listopad-grudzień tr. 153 m. płacono, na kwiecień-maj 156 i pół m. płacono. Cena regulacyjna krajowej 185 m., tr. 154 m. Żyto tak krajowe jak transito prawie bez zmiany, polskie tr. 126 f. 101 m., 124 funt. i 125—6 f. 100 m., 118—9 f. nadpleśniałe 94 i pół m., russkie tr. 125—6 100 m. za tonnę, na październik tr. 99 i pół m. żądano, 98 i pół dawano, na październik-listopad 99 żądano, 98 m. dawano, na kwiecień-maj dolno-polskie 103 i pół m. dawano, tr. 102 i pół m. dawano. Cena regulacyjna dolno-polskiego 100 m., tr. 98 m., krajowego 147 m. Jęczmień russki transito 101—2 f. 88 m., 106—7 f. 95 m., biały wyborowy 116 f. 132 m., na paszę 86 do 87 m. Groch polski na paszę tr. 120 m. Okowita nie podlegająca cłu 51 i pół m., podlegająca cłu 31 i pół m. Cukier spokojnie. Kurs w Gdańsku 217.40 m. za 100 rubli.

## Licytacja w lombardzie.

Na odbytej wczoraj w lombardzie miejskim dziesiątej licytacji sprzedano 30 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 772 rs., a oszacowanych na sumę 1,019 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 1,141 rs. 50 kop.

Z notowanych wczoraj zastawów wykupiono siedem, sprzedaż zaś pozostałych, w liczbie siedemnastu odroczono.

Nadto w czasie już samej licytacji wyjęto i sprzedano czternaście zastawów, nie notowanych jeszcze, za numerami: 1479, 1503, 1551, 1595, 1612, 1614, 1637, 1647, 1659, 1662, 1681, 1697, 1700 i 1722.

Dziś, od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu, odbywać się będzie jedenasta z kolei licytacja.

Do sprzedania przeznaczono 58 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 840 rs., a oszacowanych na sumę 1,237 rs.

Fanty te będą licytowane kolejno, według numerów porządkowych, a mianowicie:

Nr. 2137. 18 arszynów aksamitu fioletowego, od 18 rs.—2154. 2 pary lichtarzy srebrnych, od 76 rs. — 2177. Złote 3 pierścionki (z których jeden z brylancikiem), od 8 rs. — 2194. Złoto: zegarek uszkiem nakręcany, pierścionek i para kolczyków, oraz 13 numizmatów srebrnych, od 16 rs. — 2208. Złoty zegarek kryty; srebro: broszka, para kolczyków, medaljon i szpilka, od 14 rs. — 2228. Srebrny zegarek kryty i złoty łańcuszek z takimż medaljonem, od 12 rs. — 2239. 2 pierścionki złote, z których jeden z brylantami i szafirem, oraz broszka srebrna, od 20 rs.—2240. Złoto: broszka, 3 pierścionki i łańcuszek do zegarka, od 16 rs. — 2277. Złoto: bransoleta, serce, szpilka z perłą, oraz 2 pierścionki z brylancikami i rozetami, od 18 rs. — 2283. Złoto: bransoleta, medaljon i 2 pary kolczyków, od 10 rs. — 2284. Złoto: broszka, 2 pary kolczyków i 4 pierścionki; srebro: broszka i 2 bandloki, oraz granatki, od 10 rs. — 2296. Lampka srebrna, od 12 rs. — 2300. Łańcuszek złoty do zegarka i bransoleta srebrna, od 5 rs.—2301. Złoty zegarek kryty, od 12 rs. — 2305. Złoty zegarek kryty (nakręcany uszkiem), od 15 rs.—2333. Srebrny zegarek kryty; złoto: broszka, 2 pary kolczyków i naparstek, od 6 rs. — 2338. Złoty zegarek kryty, od 30 rs.— 2350. Złoto: medaljon z brylantem i rozetami, oraz łańcuszek do zegarka, od 38 rs.—2352. Złoty zegarek kryty (uszkiem nakręcany); srebro: 3 łyżki stołowe i 2 takież noże, od 22 rs. — 2397. Para kolczyków brylantowych, od 50 rs.—2403. 2 zegarki srebrne, od 3 rs. — 2404. Złoto: 3 pierścionki i bransoleta, od 6 rs.—2406. Pierścionek złoty z brylantem, od 40 rs.—2419. zegarek srebrny, od 10 rs. — 2463. Złoty zegarek kryty (nakręcany uszkiem), od 20 rs.—2465. Złoty zegarek kryty, od 20 rs — 2468. Złoty zegarek kryty, od 7 rs. — 2505. Garnitur frakowy, od 5 rs.— 2518. Pierścionek złoty z brylantami i turkusem, od 7 rs.— 2527. Srebrny zegarek kryty, od 8 rs. — 2531. Zegarek złoty, od 10 rs. — 2536. 23 i pół arszynów materji jedwabnej na suknię, od 12 rs. 2553. 2 srebrne solniczki, od 5 rs.— 2576. Bransoleta złota z brylancikami i rozetami, od 20 rs.— 2590 Złoto. zegarek, oraz garnitur, składający się z broszki i pary kolczyków, od 11 rs. — 2600. Portcygarnica srebrna, od 6 rs. — 2608. Złoto: para kolczyków rautowych i pierścionek z brylantem, od 10 rs.—2627. Złoty zegarek kryty, od 3 rs.—2661. Damskie palto aksamitne, od 5 rs.—2764. Pierścionek złoty z brylantem, od 8 rs. — 2765. Pierścionek złoty z brylantem. — 3058. Damskie palto aksamitne i suknia jedwabna, od 20 rs. — 3059. Szal aksamitny i 9 i pół arszynów tybetu, od 5 rs.—3064. Palto damskie syberynowe i suknia wełniana, od 5 rs. — 3102. Garnitur złoty z brylantami i perłami, składający się z broszki i pary kolczyków, od 40 rs.—3103. Bransoleta złota z brylancikiem, rozetami, turkusem i perłami, od 30 rs.—3189. Pierścionek złoty z brylantem, od 30 rs. — 3189. 4 arszyny czarnej materji wełnianej, od 3 rs.—3190. Szal damski, od 4 rs.— 3222. Damskie domino jedwabne i biały obrus lniany, od 4 rs. — 3260. 9 małych chusteczek wełnianych i 4 duże chustki wełniane, od 5 rs.— 3333. Męskie palto kortowe na wacie, palto męskie jesienne i garnitur frakowy, od 25 rs.—1334. 6 i pół arszynów czarnej materji jedwabnej, od 6 rs. — 3335. 21 sztuk szalików wełnianych, od 6 rs.—3336. Damska mantylka jedwabna, od 3 rs.— 3509. 9 i pół arszynów kaszmiru czarnego, od 6 rs.— 3512. Damskie palto syberynowe na wacie, od 5 rs.— 3519. 7 i pół arszynów kaszmiru jasnego, 8 i pół arszynów tybetu jasnego, 6 arszynów flaneli, 1¾ arszynów bai wełnianej, 24 arszynów perkalu i 5¼ arszynów welwetu, od 12 rs.

## LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

**w dniu 2 października r. b. na tutejszej stacji pocztowej.**

**A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte:** 1) Wanda Zygmuntowska miejscowy, 2) Marie Wolińska z Ostendy, 3) Ludwik Konczykowski z Kolna, 4) Borzęcki z Suwałk, 5) Mikołaj Timcfiejew z Druskienik, 6) Stanisław Mierzejewski ze Słucka, 7) Włodzimierz Lepiawski z Nikołajewa, 8) Włodzimierz Lepiawski z Kijowa, 9) Mikołaj Lubencow z Kielc, 10) Paweł Korostin z Buzułuka, 11) Mojżesz Knorowski z Białegostoku, 12) Szebszenow z Wilna, 13) I. Szneiderman z Neulerchenfeld, 14) Jakób Szlosbatel pieczęć nieczytelna, 15) Bożanowski z Kowna, 16) B. Unszlicht z Grodna, 17) Josephine Bielińska z Imiresta, 18) Rakowska z Nauheim, 19) Z. Endelman z Grodna, 20) Joanna Hercberg z Rawy, 21) Antoni Bartoszyk z powrotem Rożan, 22) Konstanty Krasowski z Riazania, 23) S. J. Steinberg z Wozniesieńska, 24) Teofil Szamborski z Ciechanowa, 25) Marjanna Jedynakowa z powrotem z Radzymina, 26) Paulina Viardot z powrotem z Paryża, 27) M. Podurgiel z powrotem z Ameryki, 28) A. Grams z powrotem z Rżewa, 29) Jan Fisine z powrotem z Nowej-Majaczki, 30) A. Grams z powrotem z Rżewa, 31) Tomasz Wojtczak z wagonu pocztowego, 32) Gąsiorowski z Mazowiecka, 33) Eftel Gładilin pieczęć nieczytelna, 34) Uresz Szusing ze Szczuczyna, 35) Julja Gale z wagonu pocztowego, 36) Zygmunt Zobczyński miejscowy.— **Listy otwarte**: 37) A. Birsztaj z powrotem z Magdeburga, 38) Icek Jankiel Gronowicz z Grodna, 39) A. M. Rosenblum z Radomia, 40) Egnas Gurwicz z Pińska, 41) M. Rossel z wagonu pocztowego.

**B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte:** 1) Juljan Wolff w Mszczonowie, 2) Chaim Podliskier w Fastowie, 3) Józef Pasieczny w Chełmie, 4) B. Rogaczow w Kerczejnikach, 5) Paweł Kuc w Romnie, 6) Pelagja Świecznikowa w Włodziwierzu, 7) Teodora Matwienkowa w Wielkich Wiskach, 8) Witkowski w Chełmie, 9) Szarapow w Orle, 10) Antonina Trąbczyńska w Koninie, 11) Bez adresu, 12) Ignacy Bauman w Rosieniach. 13) Jan Kuźmin w Skopinie, 14) Matrenie Genikowoj w Achtyrce, 15) Chaim Guberband w Kielcach, 16) Grzegorz Krajnew w Suzdalu, 17) Radjan Kapelański w Eupatorji, 18) Kiełczewski w Przasnyszu, 19) Franciszek Rakowski adres nie wskazany.— **Listy otwarte:** 20) Halpert i Hubersnan w Warszawie, 21) Jankiel Fajer adres nie wskazany, 22) Uszer Wróbel adres nie wskazany. — **Przesyłki pod opaską:** 23) Michał Siderski w Lublinie, 24) Gawryłow w Marcinkańcach, 25) M. Jaworowska adres nie wskazany, 26) Marja hr. Tarło w Słomnikach, 27) Józef Karnicki w Petersburgu.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu K.* — Bony na węgle wydawać będzie w zimie bezpłatnie Stowarzyszenie subjektów handlowych wyznania mojżeszowego niezamożnym członkom oraz wdowom po nich, a to na skutek starań członka zarządu, p. Bernarda Lauterbacha, który już otrzymał do swej dyspozycji odpowiednią ilość węgla.

— *Panu B. M.* — Ajentem na Warszawę firmy katalogowej Didot-Botin'a jest p. Bernard Berson.

— *Panu W.*—Trafności uwagom odmówić niepodobna.

— *Panu Bonifacemu.* — Wyraz, o który panu chodzi, jest synonymem *drôle* w języku *argot.* Wszechnice w Szwajcarji dają *equivalence*, a zatem lepiej okazać świadectwo.

— *Neoficie.*— Wypada się zapoznać z katechizmem, specjalne pozwolenie władzy w kraju tutejszym niepotrzebne.

— *Stałemu prenumeratorowi.*—W sprawie projektu francuskiego inżeniera Siona co do przebudowania Powiśla oczekujemy na bliższe informacje z Petersburga, po otrzymaniu których nie omieszkamy powiadomić wszystkich czytelników, interesujących się tą kwestją.

— *Panu R. P. w Kielcach.* — Jakkolwiek program szkoły sztygarów został zatwierdzony, otwarcie jej wszakże zależnem jest od zapewnienia stałego funduszu na utrzymanie szkoły i kwestja ta będzie rozstrzygniętą dopiero na zjeździe górników, który ma się odbyć na wiosnę.

— *Panu K. Luzińskiemu we Włocławku.* — Kopja z obrazu J. Branuta p. n. „Spotkanie". Losowanie odbywa się w końcu stycznia każdego roku. Podana nam przez sz. pana premjówka nie została dotąd wylosowana.

— *Panu W. Laube, prenumeratorowi z Grzybowskiej.*—Wskazana nam przez sz. pana pożyczka nie została dotąd wylosowana.

— *Panu Dob. w Busku.*—Złota, 2.

— *Pani M. M. w Włoszczowej.*—Lekarzy klasyfikować nie można, wszyscy bowiem mają dyplomy uniwersyteckie mniej więcej jednakowe (są tylko stopniowania egzaminacyjne — lekarza i doktora medycyny.) Rzecz inna sędziowie gminni, którzy, jak sz. pani zapewne wiadomo, rekrutują się niekoniecznie z pośród prawników. To też urząd sędziego może być obieralny. Ale jakże obierać lekarzy na urzędy lekarskie w powiecie? Niepodobna!...



## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

**od dnia 13-go maja.**

| POCIĄGI | Odchodzą (godz.) | (min.) | Przychodzą (godz.) | (min.) |
|---|---|---|---|---|
| **Warszawsko-Wiedeńska.** | | | | |
| Pospieszny 3 klasy | 6 | — rano | 10 | 20 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 10 | 45 rano | 6 | 45 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa | 5 | 20 po poł. | 11 | 5 rano |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.) | | | | |
| Kurjerski 2 klasy | 9 | 20 wiecz. | 6 | 10 rano |
| **Warszawsko-Bydgoska.** | | | | |
| Kurjerski 2 klasy | 3 | 15 po poł. | 2 | 20 po poł. |
| Osobowy 3 klasy | 7 | 5 rano | 9 | 40 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna | 6 | 30 wiecz. | 8 | 35 rano |
| **Warszawsko-Terespolska.** | | | | |
| Osobowy 3 klasy | 8 | 15 rano | 7 | 48 wiecz. |
| Pocztowy 3 klasy | 3 | 45 po poł. | 1 | 49 po poł. |
| Towarowo-osobowy 3 klasy | 10 | — wiecz. | 8 | 13 rano |
| Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów | 5 | 30 po poł. | 9 | 28 rano |
| **Warszawsko-Petersburska.** | | | | |
| Pocztowy 3 klasy | 10 | 13 rano | 7 | 3 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 11 | 23 wiecz. | 6 | 8 rano |
| **Nadwiślańska do Kowla.** | | | | |
| Osobowy | 8 | — wiecz. | 8 | 5 rano |
| Miejscowy do Lublina | 6 | 45 rano | 11 | 8 wiecz. |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.) | | | | |
| Pocztowy | 3 | 30 po poł. | 2 | 15 po poł. |
| **Nadwiślańska do Mławy.** | | | | |
| Pocztowy | 6 | 55 wiecz. | 11 | 18 rano |
| Osobowy | 9 | — rano | 8 | 22 wiecz. |
| **Obwodowa z kolei Wiedeńsk.** | | | | |
| Osobowy | 7 | 15 rano | 2 | 57 po poł. |
| Osobowy | 2 | 50 po poł. | 8 | 55 wiecz. |
| **Obwodowa z kolei Terespolsk.** | | | | |
| Osobowy | 2 | 14 po poł. | 7 | 54 rano |
| Osobowy | 8 | 1? wiecz. | 3 | 30 po poł. |

**Statki parowe odchodzą:**

**Pospieszne** do Płocka codziennie o godz. 7¾ zrana.
**Zwyczajne** do Płocka codziennie o godz. 9-ej zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 23 Сентября (5 Октября) 1888 г.
**Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).**